

Wrapping up

We carry ripe poppy heads. So many violets, bunched in hand.
Whispering hourglasses sift through us at the tail end of summer.
A trolley vanishes behind the mound. The battered road hammers downhill.
Dogs drag bones down back roads. Sniff the tibiae of tree roots.
Our baby-oak still clings to the hillside.
In pebbles burst the multi-celled hearts of berries.
Ants lick sunlight off the chalky earth.
Rivers veer off underground - nothing for me here - says grandpa.

Zwijanie

Niesiemy dojrzałe makówki. Tyle fioletów w rękach.
Szeleszczące klepsydry przesiewają nas pod koniec lata.
Wózek znika za kopcem. Pędzi z górki na zbity pysk szosy.
Psy włączą gnaty po ubojach. Obwąchują piszczele korzeni.
Nasz dąb-pupilek jeszcze się trzyma skarpy.
W kamionkach pękają wielokomorowe serca ostrężyn.
Mrówki zlizują słońce z wapiennego gruntu.
Zwijają się podziemne rzeki - Nic tu po mnie - mówi dziadek.

Wioletta Grzegorzewska

translated by Marek Kazmierski

